

JERZY KOZŁOWSKI
Poznań

POLACY NA ZIEMIACH NIEMIECKICH W XIX WIEKU (DO 1870 R.)

Całe wieki sąsiedztwa polsko-niemieckiego, różnorodne kontakty zarówno pokojowe, jak wojenne, a w szczególności długotrwałe podporządkowanie polityczne znacznej części ziem polskich prusko-niemieckim zabiorcom w końcu XVIII stulecia spowodowały zburzenie rozgraniczenia etnicznego i w rezultacie wytworzenie się w szerokim pasie zachodniego i północnego pogranicza Polski swoistego „wzorzystego kobierca” narodowościowego¹.

Już od późnego średniowiecza przesunięcia ludności znane pod nazwą „parcia na wschód” (*Drang nach Osten*) doprowadziły do zupełnego niemal, wchłonięcia i zniszczenia Słowian na obszarze Połabia, do znacznego ich osłabienia w dorzeczu Odry i następnie do wtargnięcia żywiołu niemieckiego w dorzecze Wisły. Wywołane rozmaitymi przyczynami te przemieszczenia ludności stały się z czasem jednym z czynników o decydującym znaczeniu politycznym na tym terenie.

W drugiej połowie XVIII w. rozpoczął się w Europie Środkowej odwrotny ruch ludności, a mianowicie początki emigracji zamorskiej, która wpłynęła niewątpliwie hamująco na przesuwanie się ludności niemieckiej ku wschodowi. Tymczasem rozbiory państwa polskiego pod koniec XVIII w. i zapoczątkowanie walki narodu o niepodległość poprzez powstania i działalność spiskową wywoływały polskie fale wychodźstwa na zachód w formach emigracji politycznej i kulturowej. Obok nich w drugiej połowie XIX w. ważną rolę w emigracji z ziem polskich zaczęły odgrywać przyczyny gospodarczo-koniunkturalne, wywołujące emigrację zarobkową. Równocześnie sytuacja polityczna i zaburzone stosunki demograficzno-ekonomiczne na polsko-niemieckim pograniczu etnicznym doprowadziły do starcia się dwóch nacjonalizmów: niemieckiego i polskiego. Walka w obronie zagrożonej polskości, która była charakterystyczną cechą dziejów ziem zaboru pruskiego, już wówczas zaczęła przynosić pewne sukcesy stronie polskiej wskutek budzenia się polskiej świadomości narodowej na tych ziemiach, które przed rozbiorami nie należały do Rzeczypospolitej szlacheckiej (Śląsk, Mazury).

¹ G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, s. 134.

Współpracujące z Rosją rządy pruskie nie zezwoliły polskim emigrantom z 1831 r. na pozostanie w granicach Prus i były zobowiązane na podstawie tzw. konwencji kartelowej z 25 maja 1816 r. do wydawania Rosji przechodzących nielegalnie granicę zbiegów z Królestwa Polskiego i ziem zabranych. Politykę taką narzucono również innym państwom niemieckim. Napływ zbiegów z „rosyjskiej Polski” do Prus wystąpił więc głównie w krótkim okresie przerwy w obowiązywaniu konwencji kartelowej w latach 1842 - 1844. Ich liczba w tym czasie sięgała około 5 tys. osób. W większości przypadków były to ucieczki przed poborem do armii rosyjskiej. Zbiegowie zatrzymywali się przeważnie we wschodnich prowincjach Prus, gdzie korzystając z pomocy rodaków znajdowali pracę i mieli możliwość urządzenia sobie życia „cywilnego”. Nierzadko jednak motywami zbiegostwa były także obawy przed represjami w carskiej Rosji i chęć kontynuowania spiskowej działalności niepodległościowej. W 1844 r. zaniepokojone władze pruskie podjęły kroki zmierzające do usunięcia zbiegów z prowincji wschodnich. Odsyłano ich do innych prowincji i „krajów” pruskich lub dawano paszporty, najczęściej do Francji. Dnia 20 maja 1844 r. prusko-rosyjska konwencja kartelowa została odnowiona, przywracając zasadę ekstradycji².

Na ziemiach etnicznie niemieckich natomiast często w tym okresie zdarzały się dłuższe pobyty Polaków, głównie poddanych pruskich, którzy udawali się do różnych miejscowości w celach doskonalenia zawodowego, studiów, poratowania zdrowia, kontaktów osobistych i handlowych, rzadziej dla kariery urzędniczej lub wreszcie ze względów turystycznych. Znane były również przypadki karnego przesiedlania Polaków w głąb Prus, aby im uniemożliwić działalność narodową na obszarze pruskiego zaboru³. Indywidualne wyjazdy i osiadanie na dłuższy lub krótszy czas w różnych miejscowościach stosunkowo niewielkiej liczby Polaków nie sprzyjały wytworzeniu się znaczniejszych ośrodków życia polskiego na

² Szerzej o tym patrz: J. Kozłowski, *Emigracja okresu schyłkowego Rzeczypospolitej szlacheckiej i porozbiorowa (do 1864 r.)*. [W:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII - XX w.)*. Pod red. Andrzeja Pilcha, Warszawa 1984, ss. 115 - 118.

³ Tak na przykład Pantaleon Szuman (1728 - 1849), obrońca praw Polaków w W. Ks. Poznańskim, aresztowany w 1833 r. i skazany za zdradę stanu na 15 lat twierdzy, został przez wyższą instancję sądową uwolniony od winy, lecz zabroniono mu osiedlenia się w Wielkopolsce, na Śląsku lub na Pomorzu Gdańskim. Przeniesiono go do Szczecinka, gdzie pozostawał pod obserwacją policji do 1840 r. Inny przykład: gen. Jan Umiński (1778 - 1857), uczestnik powstania listopadowego, potem emigrant we Francji, Anglii, Belgii. Po ogłoszeniu amnestii uzyskał zgodę władz pruskich na powrót do Prus pod warunkiem odbycia reszty kary twierdzy i zamieszkania poza obrębem W. Ks. Poznańskiego. Osiadł on w 1847 r. w Wiesbaden, gdzie zmarł w 1857 r.

ziemiach niemieckich przed 1870 r. Niemniej w niektórych miastach niemieckich istniały już od końca XVIII w. małe kolonie polskie, które ze zmiennym natężeniem dawały znać o swym życiu.

Jednym z takich ośrodków był Berlin, stolica państwa Hohenzollernów, od czasu rozbioru Polski narzucona metropolia tej ludności polskiej, która znalazła się pod pruskim zaborem. Już w XVIII w. dwór berliński i aparat państwowy rozbudowującej się głównie kosztem ziem polskich monarchii pruskiej przyciągał niektóre polskie rodziny magnackie, szlacheckie, nawet mieszczańskie zwłaszcza z Pomorza i Wielkopolski. Odgrywały przy tym rolę względy polityczne, koneksje rodzinne i majątkowe, możliwości kariery wojskowej czy urzędniczej, niekiedy względy religijne, artystyczne lub naukowe. Niektóre z tych rodzin osiadły na stałe w Berlinie, co spowodowało całkowitą lub częściową germanizację ich następnych pokoleń⁴. W 1800 r. przebywało w Berlinie także kilku polskich księży pijarów, aby studiować język niemiecki i metody nauczania w pruskich szkołach⁵.

Po 1815 r. zamieszkiwali w stolicy Prus okresowo lub na stałe niektórzy spośród arystokracji i szlachty polskiej, przybywający z ziem przyznanych Hohenzollernom na kongresie wiedeńskim. Berliński pałac namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, księcia Antoniego Henryka Radziwiłła, ożenionego z księżniczką pruską Ludwiką z Hohenzollernów, stał się miejscem zebrań artystycznych i ośrodkiem życia kulturalnego, przyciągającym zarówno Polaków, jak Niemców. Antoni Radziwiłł spędził już wcześniej około 20 lat swego życia w Berlinie i był przedstawicielem orientacji filopruskiej, a jak pisze Marcei Motty

„z rodu, wyglądu i duchowego usposobienia Polak zupełny, przez małżeństwo swoje wszedłszy w tak ścisły związek z dworem berlińskim, że mu już poprzednimi czasy nieraz trudno było zatrzymać się na możebnej średnicy między tymi dwoma ostatecznościami narodowymi i politycznymi, pragnął gorliwie doprowadzić... do jak najlepszego porozumienia między rządem a nowymi jego poddanymi...”

Po odwołaniu go ze stanowiska namiestnika w 1830 r. przeniósł się na stałe do Berlina, gdzie zmarł 7 kwietnia 1833 r. Jego synowie ulegli germanizacji. Dwóch z nich (Wilhelm i Bogusław) dosłużyło się rangi ge-

⁴ Przykładami mogą być: Michał Radziwiłł, Andrzej Radoliński, Marianna z Ciecierskich Skórzewska, Daniel Chodowiecki (gdańszczanin), Karol Gräfe, Jan Ernest Gockowski. W książce Stanisława Szenica, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1973, znajdujemy wykaz ziemczonych rodzin szlacheckich, których członkowie wstąpili w XVIII lub na początku XIX w. do służby w pruskim wojsku, administracji lub w sądownictwie i w większości stali się protoplastami niemieckich gałęzi tych rodzin. Wykaz Szenica obejmuje około 1750 nazwisk. Por. także: A. M. Skałkowski, *Hr. Skórzewska a dwór Fryderyka II*. Poznań 1934.

⁵ *Polacy w Berlinie*. Oprac. Jana Kaźmierczaka, Inowrocław 1937, s. 10.

neralskiej w armii pruskiej⁶. W 1821 r. przebywał w Berlinie wraz z rodziną Józef Poniński, były prefekt departamentu poznańskiego z czasów Księstwa Warszawskiego. W jego domu skupiało się wówczas berlińskie towarzystwo polskie⁷. W 1826 r. osiedlił się w tym mieście, wstępując do pruskiej służby dyplomatycznej, Atanazy Raczyński, brat Edwarda. Znany jako kolekcjoner dzieł sztuki zgromadził on w Berlinie cenną galerię obrazów i zbudował tam w latach 1842-1844 pałac wraz z pomieszczeniami na zbiory⁸.

Licznie przybywała do Berlina pozbawiona uczelni w zaborze pruskim młodzież akademicka. Większość studiowała na istniejącym od 1810 r. uniwersytecie berlińskim. Już z początkiem 1818 r. działało w stolicy Prus pierwsze polskie stowarzyszenie studenckie, zwane potocznie Polonią i zbliżone swym charakterem do niemieckich burszenszaftów. Miało ono 70 członków, a do jego czołowych działaczy należeli Cyprian Jarochowski i Antoni Kraszewski. Kraszewski wyodrębnił w nim 14-osobową grupę skupiającą się pod hasłem „wolność i ojczyzna”, lecz po jego wyjeździe z Berlina przywrócono organizacji jedność pod nazwą Związku Polskiego „Polonia”. Na początku 1819 r. przybyły z Warszawy dla uzupełnienia studiów medycznych Ludwik Mauersberger (pochodzący ze spolonizowanej rodziny niemieckiej) zawiązał wśród „Polonii” tajną organizację jako filię warszawskiej *Panta Koina* (Wszystko wspólne), a wkrótce potem całość Związku już pod kierownictwem Karola Marcinkowskiego została przekształcona w stowarzyszenie tajne. Jego działalność przerwały aresztowania dokonane przez policję pruską współdziałającą z policją carską, w lutym i marcu 1822 r. Współorganizatorzy odsiedzieli po kilka miesięcy twierdzy⁹.

Pod względem liczebności Polaków studiujących na uniwersytetach niemieckich Berlin zajmował obok Wrocławia pierwsze miejsce. W okresie do 1870 r. było ich tu corocznie od 30 do 120, przy czym większość

⁶ M. Motty, *Przechadzki po mieście*. Opracował i posłowiem opatrzył Zdzisław Grot, Warszawa 1957, t. II, ss. 224-227, 244-245, 538-539; S. Szenic, *op. cit.*, ss. 102-113.

⁷ Informacja z materiałów rodziny Ponińskich w posiadaniu redakcji *Polskiego Słownika Biograficznego* w Krakowie.

⁸ M. Motty, *op. cit.*, t. I, ss. 138-139, 658; A. Warschauer, *Zur Geschichte der Gemäldesammlung des Grafen A. Raczyński*. „Historische Monatsblätter”, t. V, 1904, s. 186 i n.; Michael Cullen, *Das Palais Raczyński. Vom Bauwerk, das dem Reichstag weiden musste. [W:] Berlin und Gegenwart. Jahrbuch des Landesarchivs*. Berlin 1984, ss. 25-48.

⁹ A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży 1804-1831*. Warszawa 1963, ss. 233-243, M. Wawrykowska, *Ruch studencki w Niemczech 1815-1825*. Warszawa 1969, ss. 207-210; W. Jakóbczyk, *Karol Marcinkowski 1800-1846*. Poznań 1966, ss. 18-21.

pochodziła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego¹⁰. Spośród tych, którzy zdobyli potem znacznie szerszy rozgłos, a studiowali w różnych latach pierwszej połowy XIX w., wymienić należy poza wspomnianym już Karolem Marcinkowskim i Antonim Kraszewskim — chociażby Stefana Garczyńskiego, Jana i Antoniego Poplińskich, Karola Libelta, Wojciecha Cybulskiego, Gustawa Potworowskiego, Hipolita Cegielskiego, Augusta Cieszkowskiego, Jana Rymarkiewicza, Adama Gurowskiego, Kajetana Morawskiego, Henryka Szumana, Marcelego Mottego, Teofila Magdzińskiego, Witolda Milewskiego, Cypriana Zaborowskiego, Jana Konstantego Żupańskiego. W czerwcu 1829 r. dla bawiącego tu ponad dwa tygodnie przejazdem Adama Mickiewicza studenci polscy wydali obiad i podejmowali go wspólnie z berlińskimi Polakami¹¹.

Zachęcał do studiów w Berlinie wysoki poziom naukowy, stosunkowo niskie koszty utrzymania oraz stosunkowo nieduża odległość od krajowych miejscowości stałego zamieszkania. Panowała też tutaj bardziej niż w innych pruskich miastach „polska atmosfera”. Zamieszkujący w Berlinie, często ze swymi rodzinami, polscy ziemianie lub przedstawiciele inteligencji zapraszali studentów do siebie, urządzały wieczorki towarzyskie¹², niekiedy udzielali doraźnej pomocy, zatrudniając ich chociażby jako nauczycieli domowych.

Po ukończeniu studiów niektórzy Polacy podejmowali w Berlinie pracę. Tak na przykład Wojciech Cybulski wykładał w latach 1842 - 1860 sławistykę na uniwersytecie berlińskim, przy czym jego audytorium składało się prawie wyłącznie z Polaków; Henryk Szuman i Jan Konstanty Żupański pracowali tu po kilka lat w sądownictwie¹³. Znajdowali się też w Berlinie i okolicy, chociaż w tym czasie nieliczni, drobni urzędnicy Po-

¹⁰ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w W. Ks. Poznańskim (1841-1870)*. Warszawa—Poznań 1979, s. 49. Autor podał tu dane zestawione na podstawie prasy za niektóre lata: 1851 — 51, 1860 — 31, 1861 — 48, 1868 — 118 studentów Polaków w Berlinie. Znacznie wyższą liczbę dla lat czterdziestych XIX w. podaje B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce poroborowej*. Część II, Warszawa 1957, s. 17: „Młodzieży polskiej liczone w Uniwersytecie Berlińskim ze 200...”.

¹¹ A. Mickiewicz do Franciszka Malewskiego, Berlin 12 VI 1829. [W:] A. Mickiewicz, *Dzieła*. T. XIV, Warszawa 1955, ss. 495 - 496.

¹² Przykłady takich spotkań przytacza M. Motty, *op. cit.*, t. I, s. 355. S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. I, 1815 - 1852, Poznań 1918, s. 327 podał, że w latach 1844 - 1847 przebywały w Berlinie „przez zimę” rodziny Stablewskich, Czarneckich, Turnów, Koczorowskich, Sułkowskich i inne. „Odbywały się u nich przyjęcia większe i mniejsze, a szczególnie odznaczali się gościnnością pp. Stablewscy”.

¹³ *Wielkopolski Słownik Biograficzny* (dalej WSB), Warszawa—Poznań 1981, ss. 725, 748, 888. O Cybulskim obszerna monografia: B. Januszewski, *Wojciech Cybulski — Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*. Wrocław 1974.

lacy. Za przykład może służyć zatrudniony w początkach lat trzydziestych jako urzędnik pocztowy w Poczdamie — Jakub Szamarzewski, ojciec urodzonego tam w 1832 r., znanego później działacza społeczno-gospodarczego z Wielkopolski, księdza Augustyna Szamarzewskiego¹⁴. Wielu Polaków zdobywało w Berlinie przygotowanie fachowe do późniejszej pracy zawodowej w kraju w dziedzinie rzemiosła i handlu, jak chociażby związani z poznańskim Bazarem: litograf i kartograf Wiktor Kurnatowski (uczył się u L. Sachsego i w Królewskim Instytucie Litografii), krawiec Jan Doliński (jako czeladnik pracował w Berlinie), administrator Bazaru Mikołaj Magnuszewicz (uczył się w Berlinie aptekarstwa, potem handlu)¹⁵.

Chociaż Wielkopolanie stanowili najpoważniejszą część polskiej kolonii w Berlinie i nadawali jej ruchliwy i żywotny charakter, nie brakowało tam wówczas Polaków z innych ziem polskich. Do nich należał Cyprian Norwid, który przebywał w Berlinie od października 1845 r. do sierpnia 1846 r., podejmując intensywne studia artystyczne z pogranicza literatury i sztuki jako wolny słuchacz na tamtejszym uniwersytecie. Poeta odnowił swe dawne i nawiązał liczne nowe kontakty. Spotkał się m.in. z Augustem Cieszkowskim, Władysławem Bentkowskim (studium w szkole wojskowej), Janem i Stanisławem Koźmianami, Wojciechem Cybulskim, Cezarym Platerem, Rogerem Raczyńskim, Włodzimierzem Łubieńskim, Bronisławem Dąbrowskim. Na jednym z zebrań wygłosił odczyt na temat *Kraj a ojczyzna*. Ambasada rosyjska oskarżyła go przed policją pruską o nieznane bliżej powiązania z emisariuszami i o działalność polityczną. W czerwcu 1846 r. poeta został aresztowany i osadzony w więzieniu *Hausvogtei*. Dopiero po miesiącu wydobyła go stamtąd interwencja księcia Wilhelma Radziwiłła (syna Antoniego), został jednak zmuszony do wyjazdu z Prus i z początkiem sierpnia 1846 r. udał się do Belgii¹⁶.

Około 1837 r. powstało wśród studentów polskich w Berlinie stowarzyszenie „samokształceniowo-polityczne”, znane pod nazwą Biblioteki Polskiej. Do jego założycieli należeli m.in. Hipolit Cegielski, Leon Szuman, Jan Nepomucen Sadowski. Członkowie stowarzyszenia zbierali się co tydzień na odczyty i dyskusje w mieszkaniu wynajętym ze wspólnych składek. Posiedzenia miały charakter tajny. Częstym miejscem spotkań była również tania traktiernia Belvedere, w pobliżu Opery¹⁷.

¹⁴ WSB, s. 725 (biogram pióra W. Jakóbczyka).

¹⁵ M. Motty, *op. cit.*, t. I, ss. 82, 92 - 93.

¹⁶ Z. Muszyńska, *Na wielkopolskim tropie Norwida*. [W:] *Literackie przystranki nad Wartą*, pod red. Zygmunta Szwejkowskiego, Poznań 1962, ss. 241 - 248; J. W. Gomułicki, *Norwid Cyprian*. PSB XXIII (1978), ss. 186 - 198.

¹⁷ M. Motty, *op. cit.*, t. I, s. 509; S. Karwowski, *op. cit.*, t. I, s. 329; Z. Grot, *Hipolit Cegielski 1813 - 1868*. Warszawa—Poznań 1980, s. 31.

Liczba Polaków przebywających w Berlinie wzrosła pod koniec lat czterdziestych w związku z ożywieniem politycznym. Pobyt w stolicy nabierał jednak niekiedy niezwykłego charakteru. Tak więc po wykryciu w lutym 1846 r. w Poznańskim spisku polskiego i przygotowań powstańczych w więzieniach berlińskich, głównie w Moabicie, znalazło się 254 patriotów z Ludwikiem Mierosławskim i Karolem Libeltem na czele, oskarżonych o zdradę stanu i postawionych przed pruskim sądem najwyższym¹⁸. Podczas długotrwałego śledztwa i procesu przebywało w Berlinie okresowo także wielu członków rodzin, krewnych i przyjaciół uwięzionych. Jednym z miejsc, w którym się oni chętnie zatrzymywali, był hotel przy *Taubenstrasse*, którego właściciel, Mylius okazywał dużo życzliwości Polakom i chętnie służył pomocą w kontaktach z osadzonymi w więzieniu¹⁹.

Część więźniów została uniewinniona i uwolniona w grudniu 1847 r., pozostałym przyniosła wolność dopiero rewolucja marcowa 1848 r. Demonstracja sympatii Berlińczyków wobec polskich rewolucjonistów, zwłaszcza wobec Mierosławskiego i Libelta, osiągnęła swój punkt szczytowy 18 marca, gdy wśród okrzyków „Niech żyje Polska!” zmusili oni króla Fryderyka Wilhelma IV do oddania pokłonu oswobodzonym więźniom. Następnego dnia (19 III) zgromadzeni w tzw. Knajpie Polskiej Polacy wybrali Komitet Rewolucyjny, do którego poza L. Mierosławskim weszli także: Karol Libelt, Wojciech Cybulski, Kazimierz Szymański i pułkownik Stanisław Biesiekiński — wszyscy z wyjątkiem Cybulskiego moabitzcy²⁰. Wkrótce potem, dzięki staraniom W. Cybulskiego i Henryka Szumana, powstał w Berlinie polski oddział zbrojny, noszący nazwę Legii Akademickiej i liczący około 150 osób. Należeli do Legii nie tylko studenci, gdyż — jak pisał H. Szuman — wstąpiło do niej poza akademikami „kilku urzędników... i różna młodzież zakładów technicznych i rzemieślniczych, a nawet później i pewna liczba emigrantów z Francji”²¹. Widocznym znakiem odrębności narodowej Legii były polskie kokardy i biało-czerwona chorągiew. Cybulski sprzeciwił się kategorycznie sugestiom prezesa policji berlińskiej Juliusa Minutolego, aby Legia objęła straż nad zamkiem królewskim, co mogłoby doprowadzić do starć z ludem Berlina i wkrótce po sformowaniu Legia udała się w sze-

¹⁸ S. Kieniewicz, *Spoleczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku*. Warszawa 1960 (wydanie nowe), ss. 114-118; S. Karwowski, *op. cit.*, t. I, ss. 347-350.

¹⁹ S. Karwowski, *op. cit.*, t. I, s. 346; M. Motty, *op. cit.*, t. I, s. 139.

²⁰ L. Mierosławski, *Powstanie poznańskie w roku 1848*. Paryż 1860, ss. 70-73; S. Karwowski, *op. cit.*, t. I, s. 360; S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 160.

²¹ W. Januszewski, *op. cit.*, s. 140; H. Szuman, *Wspomnienia berlińskie i poznańskie z r. 1848*. Warszawa 1899, s. 31 i n.

regach do Poznańskiego²². Pozostał natomiast w Berlinie i działał w imieniu poznańskiego Polskiego Komitetu Narodowego Wojciech Cybulski, który odstąpił kierownictwo Legii Henrykowi Szumanowi. Dzięki Cybulskiemu został w tym czasie nawiązany, i utrzymany ściślejszy kontakt między Berlinem a Poznaniem. On też skutecznie starał się, aby możliwie jak największa liczba Polaków nie tylko berlińskich, lecz także emigrantów z Francji, została przerzucona do Poznańskiego²³.

W tym samym roku już po stłumieniu polskiego powstania w Poznańskim i powołaniu pruskiego Zgromadzenia Narodowego oraz późniejszym ukonstytuowaniu się sejmu pruskiego działała w Berlinie grupa posłów polskich, która od 1849 r. tworzyła odrębne Koło Polskie²⁴. Wokół niego kształtowało się odtąd skupisko berlińskie działaczy politycznych, dziennikarzy, prawników wraz z osobami towarzyszącymi zwiększających kolonię polską podczas trwania sesji sejmowych.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych działało wśród nadal licznie studiującej w Berlinie młodzieży polskiej nieznanie bliżej Towarzystwo Literackie (być może kontynuacja Towarzystwa Biblioteki Polskiej), które utrzymywało kontakty z innymi polskimi ośrodkami akademickimi w Niemczech oraz z Towarzystwem Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Na wiosnę 1862 r. marszałkiem tego Towarzystwa został Julian Łukaszewski (1835 - 1906), wówczas student medycyny. Z jego inicjatywy urządzono w Berlinie w 1862 r. obchód pierwszej rocznicy śmierci Joachimą Lelewela. Do obchodów przyłączyli się również posłowie z Koła Polskiego. Uchwała Towarzystwa Literackiego podjęta z tej okazji powoływała specjalny fundusz stypendialny imienia Joachima Lelewela, który przekazano pod nadzór poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej. Młodzież polska w Berlinie rozesłała z tej okazji datowaną 27 maja 1862 r. odezwę do młodzieży akademickiej i gimnazjalnej polskiej²⁵. W ciągu 1862 r. berlińskie Towarzystwo Literackie nawiązało tajne kontakty z „czerwonymi” żywiołami młodzieży polskiej na emigracji i w kraju, a przebywający w Berlinie Łukaszewski oddawał znaczne usługi organizacji przygotowującej powstanie w kraju²⁶.

Rozwój Berlina w drugiej połowie XIX w. zaczął przyciągać polskich

²² H. Szuman, *op. cit.*, s. 31; W. Januszewski, *op. cit.*, s. 141.

²³ W. Januszewski, *op. cit.*, ss. 142 - 145.

²⁴ Z. Grot, *Działalność posłów polskich w sejmie pruskim (1848 - 1850)*, Poznań 1961, s. 197 i n.

²⁵ J. Łukaszewski, *Pamiętnik z lat 1862 - 1864*. Wstęp i komentarz Stefan Kieniewicz. Warszawa 1973, s. 38 i n. Tamże ss. 39 - 40 przytoczono odezwę Towarzystwa Literackiego w Berlinie. Por. też: S. Kieniewicz, *Łukaszewski Julian*. [W:] PSB XVIII (1973), ss. 551 - 552.

²⁶ J. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 44 i n.

wychodźców zarobkowych ze wschodnich prowincji ówczesnych Prus. Kolonia polska w Berlinie w latach sześćdziesiątych przekształcała się powoli, wkracząc w nowy etap pod znakiem emigracji ekonomicznej. Wyrazem tego było utworzenie w 1865 r. pierwszego w tym mieście stowarzyszenia polskiego, skupiającego głównie rzemieślników, kupców i robotników i noszącego nazwą Towarzystwa Polsko-Katolickiego pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej. Dzieje tego i kolejnych podobnych organizacji polskich przypadają już na okres po zjednoczeniu Niemiec.

W innych rejonach Niemiec stosunkowo najwcześniej powstawały kolonie polskie w królestwie Saksonii. Początki dłuższego przebywania Polaków w tym kraju przypadły jeszcze na okres przedrozbiorowy, przede wszystkim w związku z polsko-saską unią personalną w XVIII w. Tradycja tych związków politycznych była bardzo żywa i nadawała charakterystyczny ton koloniom polskim w Dreźnie i Lipsku. W drugiej połowie XVIII w. Drezno i Lipsk stały się ośrodkami działalności konfederatów barskich, a następnie terenem przygotowań do powstania kościuszkowskiego, prowadzonych przez polską emigrację trzeciomajową z Hugonem Kołłątajem na czele²⁷. Już wówczas zamieszkiwali na stałe w Saksonii przedstawiciele niektórych polskich rodzin magnackich, jak na przykład generał Aleksander Jakub Lubomirski (od 1764 r. w Dreźnie), Józef Aleksander Jabłonowski, założyciel słynnego *Societas Jablonoviana* (od 1768 w Lipsku), księżna Genowefa z Ogińskich Brzostowska (od 1769 r. w Dreźnie). Osiedla tam także znaczna grupa Polaków oficerów w służbie saskiej. Niezależnie od tego licznie przybywali Polacy na pobyt czasowy do Lipska w związku z odbywającymi się tam słynnymi targami²⁸.

W okresie napoleońskim nowe związki z Polską i kolejny napływ Polaków zainspirowała unia personalna po utworzeniu Księstwa Warszawskiego (1807 - 1815). Po upadku Księstwa Warszawskiego w Dreźnie pozostała nieliczna kolonia polska. W 1816 r. zamieszkał na emigracji w tym mieście generał Karol Kniaziewicz, który w kilka lat później przeniósł się do Paryża. W 1824 r. osiadł w Dreźnie, swym mieście rodzinnym, Aleksander August Ferdynand Oppeln-Bronikowski, syn polskiego generał-adiutanta w służbie saskiej, autor licznych i bardzo poczytnych powieści historycznych o tematyce polskiej, pisanych w języku niemieckim. Bronikowski zmarł w Dreźnie w 1834 r. Do końca życia uważał się za Polaka²⁹.

Duże ożywienie w życiu kolonii polskich w Dreźnie i Lipsku wywo-

²⁷ J. Kozłowski, *op. cit.*, ss. 37 - 43.

²⁸ *Ibidem*, ss. 37 - 38. Por. także odpowiednie artykuły biograficzne w PSB.

²⁹ S. Szeńc, *op. cit.*, ss. 114 - 124; S. Kieniewicz, *Kniaziewicz Karol Otto (1762 - 1842)* [W:] PSB XIII (1968), ss. 117 - 120.

łało powstanie listopadowe. Po jego upadku obydwie te miasta były w 1832 r. punktami przelotowymi emigrantów polskich udających się z Prus przez Saksonię do Francji. Większość z nich przejeżdżała przez Lipsk, gdzie niemiecki lokalny komitet pomocy zajął się w okresie od 8 stycznia do 23 maja blisko trzema tysiącami polskich uchodźców. Przez Drezno i Plauen przewinęło się w tym czasie około tysiąca dalszych emigrantów polskich. Opiekę nad nimi roztaczała w Dreźnie kolonia polska z Klau-dyną z Działyńskich Potocką na czele³⁰. Od początków marca do 23 czerwca 1832 r. przebywał w Dreźnie Adam Mickiewicz, który przyłączył się w Wielkopolsce do udających się na emigrację szeregów. Towarzyszył mu Stefan Garczyński i Ignacy Domejko. W Dreźnie powstał — oprócz drobniejszych utworów — rękopis III części *Dziadów* Mickiewicza.

Rządy trzech państw zaborezych wywierały na władze Saksonii silny nacisk, aby nie zezwalały na przedłużanie pobytu wychodźcom polskim. Domagały się też spisów zatrzymujących się w Saksonii Polaków. Podobnie jak rządy innych państw niemieckich władze saskie zostały zmuszone do wydalenia emigrantów. Tylko nielicznym udało się uzyskać pozwolenie na pozostanie w tym kraju. Do nich należał Fryderyk August Breza, który już wcześniej przez 22 lata mieszkał w Dreźnie i do 1829 r. służył w armii saskiej, a także Edmund Puchalski, który zezwolenie na pobyt uzyskał ze względu na matkę Józefinę, mieszkankę tego miasta. W końcu listopada 1832 r. miało pozostawać w Dreźnie tylko 27 polskich emigrantów uczestników powstania (częściowo z rodzinami). Mimo okresowego przedłużenia pobytu nie otrzymali oni obywatelstwa Saksonii i zmuszeni byli w ciągu roku opuścić ten kraj³¹. Pozostał natomiast w Dreźnie do 1837 r. Antoni Odyniec, który przybył tu i zamieszkał już w początkach 1831 r., rezygnując z udziału w powstaniu listopadowym. Nawiązał on współpracę z Janem Nepomucenem Bobrowiczem, emigran-tem polistopadowym, który dzięki małżeństwu z Saksonką mógł osiąść w Lipsku, gdzie w latach 1833 - 1842 pracował w firmie wydawniczej Breitkopfa i Härtla jako redaktor działu slawistycznego. Bobrowicz przygotował i wydał tu m.in. 37 tomów serii *Biblioteka Kieszonkowa Klasyków Polskich*, 10-tomowy *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego* i 12-tomowe *Dziela* Juliana Ursyna Niemcewicza. W 1842 r. otworzył własną księ-

³⁰ G. Schmidt, *Sachsen und die polnischen Emigranten 1831 - 1864*. „Jahrbuch für Geschichte der sozialistischen Länder Europas”, Band 22, H. 2 (Berlin 1978), ss. 46 - 47; J. Willaume, *Lipski Komitet Pomocy Wychodźcom Polskim (1831 - 1832)*. „Annales UMCS”, Sectio F, t. 12 (1957), ss. 181 - 196; J. Kozłowski, *op. cit.*, ss. 64 - 65; H. Kocój, *Niemcy a powstanie listopadowe*. Warszawa 1970, ss. 100 - 102.

³¹ G. Schmidt, *op. cit.*, ss. 50 - 52, 54.

garnię nakładową w Lipsku, a prowadząc ją do 1859 r. opublikował około 380 tomów dzieł polskich³².

Utrzymujące się w Dreźnie i Lipsku szczupłe kolonie polskie zachowały w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. charakter ziemiańsko-arystokratyczny, nie wytwarzając zorganizowanego ośrodka działalności politycznej³³. Policja saska prowadziła systematycznie wykazy Polaków zatrzymujących się w tym kraju i przekazywała je władzom pruskim. Ostrze tej kontroli było skierowane przeciwko polskim emigrantom z Francji, zwłaszcza tym, którzy jako emisariusze usiłowali dotrzeć na ziemie polskie. Mimo stosowanych restrykcji i systemu kontroli wielu z nich nawiązywało poprzez Saksonię kontakty z krajem. Szczególne środki ostrożności podjęła policja saska w 1836 r. w związku z wydalaniem polskich emigrantów z Krakowa oraz w 1846 r. w związku z rewolucją na ziemiach polskich. Władze odmówiły wówczas prawa pobytu wszystkim polskim emigrantom i bezwzględnie wydały ich poza granice. 8 marca 1846 r. policja aresztowała w Dreźnie Jana Józefa Tyssowskiego, dyktatora niefortunnego powstania krakowskiego, uciekającego pod nazwiskiem de Tonde. Osadzono go w twierdzy *Königstein*, a z początkiem 1847 r. wydano władzom austriackim. Schwytano też i przekazano policji pruskiej Alfreda Zawiszę, uchodzącego z resztą kasy wojennej Ludwika Mierosławskiego. Ogółem w 1846 r. zatrzymało się w Dreźnie 74 uchodźców polskich. Tyle samo mniej więcej znalazło się ich tutaj na początku 1849 r. w związku z ogólnoeuropejskim ruchem rewolucyjnym. Polacy wzięli czynny udział w powstaniu drezdeńskim w dniach od 3 do 9 maja 1849 r. Po jego stłumieniu władze Saksonii represyjnie wydały większość korzystających z przejściowego schronienia w Dreźnie polskich emigrantów niezależnie od tego, czy brali udział w wydarzeniach czy nie uczestniczyli w nich³⁴.

O trwałości polskiej kolonii w Dreźnie przed 1870 r. świadczy m.in. lista zmarłych i pochowanych w tym mieście około 150 osób pochodzących z różnych rejonów Polski³⁵. Byli to przeważnie właściciele ziemscy, wojskowi lub inteligencja, a także członkowie ich rodzin. Wśród wielu

³² S. P. Koczorowski, *Bobrowicz Jan Nepomucen* [W:] PSB II (1936), ss. 157-158; A. Kłossowski, *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*. Wrocław 1984, ss. 110-112.

³³ G. Schmidt, *op. cit.*, ss. 50-52, 54.

³⁴ G. Schmidt, *op. cit.*, ss. 54-56; J. Willaume, *Polacy w powstaniu drezdeńskim 1849 r.* „Annales UMCS”, Sectio F, t. 15 (1960), ss. 57-78.

³⁵ Staatsarchiv Dresden: Kartoteka Polaków zmarłych i pochowanych w Dreźnie; tamże wykazy Polaków emigrantów z lat 1844-1849 w zespole Polizei Direction nr 31, 31a (*Acten die polnischen Emigranten betr.*); F. S. Krysiak, *Kolonia polska na cmentarzu w Dreźnie i jej opiekun*, „Nowości Ilustrowane” (Kraków) XIII, 1916, nr 31 (29 VII), ss. 7-10.

innych znajdują się na tej liście: Ewa z Koszutskich Dobrzycka (zm. w 1832 r.) — dama dworu saskiego, której dom był ośrodkiem życia towarzyskiego przebywających w Dreźnie Polaków, poeta Kazimierz Brodziński (zm. 10 X 1835 r.), Justyna z Dzieduszyckich Działyńska (zm. 30 VI 1844 r.), Wojciech Bystrzonowski — urzędnik ministerstwa wojny z czasów Królestwa Polskiego (zm. 4 VII 1850 r.), Józefa Błęszyńska z domu Prozorów, ochmistrzyni dworu saskiego, wdowa po pułkowniku Hipolicie Ksawerym (zm. 1850 r.), Józef Cichocki, właściciel Stoczka z Królestwa (zm. 20 XII 1855 r.); Karolina Czarnowska, pensjonowana nauczycielka (zm. 2 VII 1847 r.), Barbara Dąbrowska z Chłapowskich, wdowa po generale Janie Henryku Dąbrowskim (zm. 22 I 1848 r.), Michał książkę Radziwiłł — wódz naczelny z powstania listopadowego, osiadły w Dreźnie w 1836 r. po zwolnieniu z zesłania do Rosji (zm. w 1850 r.), Adam Bojanowicz — pułkownik (zm. 19 XII 1852 r.), Teobald Dzianot, właściciel ziemski z Zychorzyna pod Radomiem (zm. 30 XI 1857 r.), generał Klemens Habdank Kołaczkowski (zm. 23 IX 1873 r.). Ostatnie lata swego życia spędził w Dreźnie poeta i pamiętnikarz Gustaw Olizar (brat Narcyza), zmarły 2 stycznia 1865 r. Miał on tu okazały pałac i wraz z żoną Józefą z Ożarowskich prowadził dom otwarty dla Polaków³⁶.

Kolonia polska w Dreźnie ożywiła się znacznie w okresie powstania styczniowego, kiedy to stolica Saksonii stała się dla wielu Polaków azylem politycznym lub przejściowym miejscem pobytu w drodze na zachód. Od końca 1863 r. do 15 maja 1864 r. przybyło do Drezna 843 Polaków, wielu z rodzinami³⁷. Natalia Kicka, wdowa po generale z powstania listopadowego, przybywszy do Drezna w 1864 r., zanotowała w swoim pamiętniku:

„Zastałam miasto przepełnione Polakami, wielu znajomych, przyjaciół, krewnych... Jak stado ptaków z gniazd spłoszonych szukali bezpiecznego schronienia w Dreźnie. Rozbitkowie z rozmaitych stronnictw snuli się po ulicach... Z Galicji, Litwy, Wołynia etc. biedni moi bracia przybywali setkami”³⁸.

Wśród przebywających w Dreźnie wymieniła Kicka: Aleksandra Potockiego — dziedzica Zofiówki, księdza reformata Jastrzębskiego, inwalidę z powstania Męcińskiego oraz Henryka Merzbacha. Emigranci cierpieli biedę, żyli ze składek gromadzonych przez polską kolonię. Większość nie miała dachu nad głową i spała pokotem pod drzewami *Grossgartenu*. Pod

³⁶ B. Łopuszyński, *Olizar Gustaw Henryk Atanazy (1798 - 1865)*. [W:] PSB XXIII, ss. 808 - 810. O Ewie Dobrzyckiej p.: A. E. Odyniec, *Listy z podróży*. Warszawa 1964, t. I, s. 79.

³⁷ G. Schmidt, *op. cit.*, s. 58.

³⁸ M. Kicka, *Pamiętniki*. Wstęp i przypisy Józef Dutkiewicz. Tekst opracował T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 612.

naciskiem ambasady rosyjskiej policja setkami wydalala ich na Zachód, do Francji, Anglii i Ameryki. W Dreźnie mogli pozostać tylko ci, którzy znaleźli sobie środki utrzymania³⁹. W salonach Kickiej odbywały się spotkania Polaków połączone z odczytami naukowymi i imprezami artystycznymi. W 1864 r. wygłaszał tam swoje odczyty o polskiej poezji Henryk Merzbach, znany warszawski księgarz i wydawca, zmuszony opuścić Warszawę w drugiej połowie 1863 r.⁴⁰

W 1864 r. odbywały się w Dreźnie tajne narady przywódców powstania styczniowego. Na jednej z narad, 15 maja 1864 r., rozważano możliwość rozszerzenia akcji zbrojnej przez bezpośrednie wciągnięcie do walki zaboru pruskiego. Obecni byli generał Józef Hauke-Bossak, Michał Heydenreich-Kruk, Edmund Różycki, Adam Sapieha, Wacław Przybylski, Józef Kajetan Janowski, Aleksander Biernawski, Jan Działyński, Tadeusz Chłapowski i Julian Łukaszewski. Nie widząc już realnych możliwości dalszej skutecznej walki, Łukaszewski sprzeciwił się wtedy planom rozszerzenia powstania⁴¹. W Loschwitz pod Dreznem działacz obozu czerwonych, Stanisław Matuszewicz, zainstalował w lecie 1864 r. polską tajną drukarnię. Wychodziły z niej odezwy i okólniki powstańcze, ukazał się także jeden niedatowany numer „Głosu Warszawy”. 26 września 1864 r. policja saska zamknęła drukarnię i aresztowała Matuszewicza. Jednakże na skutek interwencji księżnej M. Czetwertyńskiej u króla i rządu został on wkrótce zwolniony, a skonfiskowane papiery zwrócono mu, mimo protestów dyplomacji rosyjskiej i pruskiej⁴².

W 1863 r. osiadł w Dreźnie na stałe, korzystając z pomocy Gustawa Olizara, Józef Ignacy Kraszewski, który uszedł z Warszawy, aby uniknąć aresztowania. Brał on odtąd czynny udział w życiu kolonii polskiej w Dreźnie, w latach 1866 - 1869 ogłaszał tu swoje słynne roczniki publicystyczne pt. „Rachunki”, a w latach 1870 - 1871 wydawał pismo „Tydzień”. Od 1868 r. posiadał obywatelstwo saskie, od 1869 do 1871 r. był też właścicielem niewielkiej drukarni przy *Ziegelstrasse* 20. Kraszewski zamieszkiwał w Dreźnie aż do czasu swego niefortunnego wyjazdu w 1883 r. do Berlina, gdzie został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francji, a następnie — po procesie karnym w Lipsku — skazany na trzy i pół roku twierdzy⁴³. Saskie obywatelstwo przyjął również Franciszek

³⁹ *Ibidem*, s. 613.

⁴⁰ *Ibidem*, ss. 614 - 615; K. Kamiński, *Merzbach Henryk (1836 - 1903)*. [W:] PSB XX (1975), ss. 460 - 461. Pod koniec sierpnia 1864 r. Merzbach osiedlił się w Brukseli, gdzie pozostał do końca życia.

⁴¹ J. Łukaszewski, *op. cit.*, ss. 195 - 199.

⁴² S. Kieniewicz, *Matuszewicz Stanisław (ur. ok. 1811 r.)*. [W:] PSB XX (1975), ss. 224 - 225.

⁴³ W. Danek, *Kraszewski Józef Ignacy (1812 - 1887)*. [W:] PSB XV, ss. 221 - 229.

Dobrowolski, członek rządu narodowego z czasów powstania i mąż zaufania Kraszewskiego. Dobrowolski mieszkał przez kilka lat w Dreźnie, poczem w 1871 r. przeniósł się do Poznania, gdzie wkrótce objął redakcję liberalnego „Dziennika Poznańskiego”⁴⁴.

Lata sześćdziesiąte w kolonii polskiej w Lipsku przyniosły dalszy rozwój polskiego ruchu wydawniczego. Firma Brockhousa — dzięki staraniom jednego ze swych pracowników, Polaka Erazma Łukasza Kasprowicza — znacznie rozbudowała swój dział słowiański i zaczęła wydawać od 1860 r. popularną wówczas serię pod nazwą *Biblioteka Pisarzy Polskich*, którą kontynuowała do 1894 r. i w której ukazało się m.in. pierwsze zbiorowe wydanie pism Cypriana Norwida. W latach 1860 - 1865 wydawała ona także miesięcznik „Bibliografia Polska”. Kasprowicz otworzył tu prócz tego w 1864 r. własną firmę księgarską, ściśle współpracującą z Brockhausem (*Slavische Buchhandlung*). W tym samym czasie inny Polak o nazwisku Paweł Rhode założył tu własną firmę księgarską, zajmującą się zarówno wydawnictwem, jak i rozprowadzaniem książek publikowanych w innych oficynach⁴⁵.

Z inicjatywy Józefa Ignacego Kraszewskiego i Agatona Gillera zaczęło się ukazywać w Lipsku w 1864 r. pierwsze polskie pismo emigracyjne w Niemczech. Był to dziennik polityczny i literacko-naukowy „Ojczyzna”, przeznaczony nie tyle dla wychodźstwa, ile dla kraju. Oficjalnie wydawcą pisma był księgarz-Niemiec, Karol Adolf Wienbrack. Niemcy firmowali także redakcję tego pisma (literat August P. Peters, a po jego śmierci Konrad Müller von der Werra). Faktycznym redaktorem był jednak Agaton Giller, a jego najbliższymi współpracownikami Edward Siwiński — były profesor Szkoły Głównej w Warszawie, Józef Bogdan Wagner — dziennikarz, Józef Radomiński oraz sekretarz redakcji, wspomniany już Henryk Merzbach. „Ojczyzna” wychodziła w Lipsku tylko trzy miesiące — od 1 maja do 31 lipca 1864 r. — w nakładzie około 1000 egzemplarzy. Pod naciskiem rosyjskiej i pruskiej dyplomacji władze Saksonii skonfiskowały wiele numerów pisma, a następnie przerwały jego wydawanie. Ministerstwo sprawiedliwości nakazało wszczęcie postępowania karnego. Wydawcom i redakcji zarzucono obrazę „obcych agent”. Wkrótce potem umorzono postępowanie przeciw Wienbrackowi i Müllerowi, natomiast Polaków A. Gillera, Siwińskiego, Wagnera i Radomińskiego skazano zaocznie, gdyż w tym czasie wyjechali do Szwajcarii, wymierzając im pod koniec 1865 r. po kilka lat więzienia⁴⁶.

⁴⁴ Z. Grot, *Dobrowolski Franciszek (1830 - 1896)*. [W:] PSB V, ss. 252 - 253.

⁴⁵ A. Kłossowski, *op. cit.*, s. 111 i n.; G. Schmidt, *op. cit.*, ss. 49 i 55.

⁴⁶ Sächsische Hauptstaatsarchiv Dresden, Min. d. Innern, Nr 3806: *Acta die Zeitschrift „Ojczyzna” betreffend*, f. 3, 21, 22, 24, 47, 48, 55 - 57, 61 - 65 oraz tamże

W ciągu kilku najbliższych lat po powstaniu styczniowym emigranci polityczni byli zmuszeni z wolna opuścić Saksonię. W samym Dreźnie — jak pisał Józef Ignacy Kraszewski — „pozostali tylko ludzie bardzo za-
możni, nie z musu, ale z dobrej woli, szukający tu odpoczynku, wytchnienia, rozrywek lub ciszy i samotności, jak margrabia Wielopolski”⁴⁷. Według oficjalnej statystyki liczba Polaków osiadłych w królestwie saskim z początkiem lat siedemdziesiątych przekraczała 500 osób — w większości skupionych w Dreźnie i Lipsku⁴⁸.

Jedną z charakterystycznych cech kontaktów polsko-niemieckich poczynając od lat trzydziestych XIX w. był entuzjazm społeczeństwa niemieckiego dla polskiej walki o wolność (*Polenbegeisterung*) oraz współpraca polskiego wychodźstwa z kręgu wielkiej emigracji polistopadowej z niemieckim ruchem demokratycznym. Przejawiło się to najsilniej w podatnych na ruchy rewolucyjne rejonach zachodniemieckich. Polscy emigranci uczestniczyli w wielkiej demonstracji w Hambach w maju 1832 r., a w rok później wzięli czynny udział w nieudanej próbie opanowania Frankfurtu nad Menem (*Frankfurter Wachensturm*). Rozwinęły się stałe kontakty Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i innych polskich ugrupowań emigracyjnych z demokratami niemieckimi, walczącymi o zjednoczenie Niemiec i swobody obywatelskie⁴⁹. W 1848 r. w związku z obradami ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego przebywała we Frankfurcie nad Menem delegacja polska, reprezentująca nie tylko ziemie zaboru pruskiego i austriackiego, lecz również wychodźstwo polskie. Przedstawicielami lub obserwatorami polskimi z ramienia emigracji byli tam: Jan Ledóchowski (TDP), Ludwik Lubliner (rzecznik Komitetu Lelewela), Władysław Plater (Hotel Lambert)⁵⁰.

Jak wiemy, stanowisko zajmowane przez rządy krajów niemieckich wobec polskiej emigracji popowstaniowej uniemożliwiało wytworzenie na terenie Niemiec trwałych skupisk i organizacji polskiego wychodźstwa

poszczególne numery pisma. A. Giller otrzymał 4 lata więzienia, E. Siwiński 4 lata i 3 miesiące, J. Radomiński — 3 lata i 4 miesiące, J. Wagner — 2 lata i 6 miesięcy. Pismo zostało wznowione przez A. Gillera w Bendlikon koło Zurychu i ukazywało się do początku października 1865 r., lecz już jako pismo przeznaczone dla polskiej emigracji postyczniowej. P. także: H. Florowska-Frančić, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*. Wrocław 1985, s. 19 i n.

⁴⁷ J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, Oprac. Wincenty Danek, Wrocław 1972 (wyd. IV), s. 420. Wielopolski zmarł w Dreźnie w 1877 r.

⁴⁸ „Zeitschrift des Königlichen Sächsischen Statistischen Bureaus”, Jgh. 49, H. 3-4. Podano tu liczbę Polaków w 1871 r. na 537.

⁴⁹ K. Obermann, *Deutschland von 1815 bis 1848*. [W:] *Deutsche Geschichte*, B. 2: Von 1789 bis 1917, Berlin 1965, ss. 177-178, 179-181.

⁵⁰ J. Kucharzewski, *Sprawa polska w parlamencie frankfurckim 1848 r.* Warszawa 1919.

politycznego. Były jednak próby wydawania pism emigracyjnych, przeznaczonych dla społeczeństwa niemieckiego. W lipcu 1832 r. Ksawery Bronikowski, poprzednio redaktor warszawskiego „Kuriera Polskiego” i „Wolnego Polaka”, wydał w Norymberdze jeden efemeryczny numer pisma „Polnische Miscellen”⁵¹. Podobną próbę podjął w 1848 r. we współpracy z polskimi kołami rewolucyjnymi Berliński Niemiecki Komitet Odbudowy Polski (*Berliner deutsche Comitee zur Wiederherstellung Polens*). Wydano wtedy dwa numery przeznaczonego dla Niemców pisma „Freischaar für Polen” (6 i 9 maja)⁵².

W okresie Wiosny Ludów, poza wspomnianym już udziałem polskich emigrantów w powstaniu drezdeńskim 1849 r., na szczególną uwagę zasługuje ich rola w walkach w Badenii. Na czele powstania przeciw rządowi reakcji i wkraczającym oddziałom pruskim stanął tam Ludwik Mierosławski. W tym samym czasie dowództwo powstania w Palatynacie objął inny Polak — generał Franciszek Sznajde, który podporządkował się później Mierosławskiemu. Liczono się z możliwością przekształcenia lokalnego powstania w rewolucję ogólnoniemiecką. Przed wyjazdem Mierosławskiego do Badenii Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego za pośrednictwem wyłonionej z siebie Komisji Polskiej w składzie: Adolf Chrystowski, Wiktor Heltman i Aleksander Krzyżanowski — akceptowała 19 maja 1849 r. projekt umowy ze stroną niemiecką. Ogólne zasady tej umowy oparte były na akcie Powszechnego Związku Demokracji, który zakładał, że ruch i rząd powstańczy ma być demokratyczno-republikański i opierać się na rewolucyjnej solidarności międzynarodowej⁵³. Mierosławski wraz z kilkunastu oficerami przybył do Karlsruhe 9 czerwca 1849 r. i przejął faktyczną władzę nad armią powstańczą, w skład której wszedł również legion polsko-niemiecki złożony z około 300 żołnierzy, w tym około 200 Polaków-emigrantów przybyłych z Francji. Wśród oficerów-Polaków uczestników powstania badeńskiego byli m.in.: generał Jan Umiński, pułkownik Ludwik Oborski, podpułkownik Psarski, majorzy Teofil Mniewski i Feliks Trociński, kapitanowie Aleksander Żurkowski, Adam Mierosławski, Emilian Bednarczyk-Bednarzycki i Michał Do-

⁵¹ S. Kalembka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832 - 1863)*. Toruń 1977, s. 19; tenże, *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku*. [W:] *Prasa polska w latach 1661 - 1864*. Warszawa 1976, s. 277; H. Więckowska, *Bronikowski Ksawery (1796 - 1852)*. [W:] *PSB II (1936)*, ss. 468 - 470.

⁵² Egzemplarze tego pisma znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

⁵³ Projekt umowy: Biblioteka Jagiellońska, rkps 3685, t. III, k. 158 - 159 (korespondencja J. N. Janowskiego). Tekst ratyfikowany z dnia 20 VI 1849 r. podała H. Łuczakówna, *Wiktor Heltman 1796 - 1874*. Poznań 1935, s. 220; por. także: M. Zychowski, *Ludwik Mierosławski 1814-1878*, Warszawa 1963, ss. 389 - 393.

magalski⁵⁴. Powstanie upadło wskutek zdecydowanej przewagi wojsk pruskich oraz rozkładu armii i władz powstańczych. Większość Polaków z Mierosławskim na czele zdołała się wycofać do Szwajcarii, niektórzy przypłacili swój udział w nim więzieniem lub własnym życiem, jak np. Teofil Mniewski, rozstrzelany zaraz po pojmaniu. Niemieccy demokraci — co warto w tym miejscu podkreślić — wysoko oceniali udział Polaków i rolę Mierosławskiego w tym rewolucyjnym zrywie⁵⁵.

Skierujmy jeszcze naszą uwagę na ten nurt życia polskiego, który wytworzył się w niektórych ośrodkach uniwersyteckich ówczesnych Niemiec. Frekwencja młodzieży polskiej na uczelniach niemieckich zależała od kilku czynników i przedstawiała się bardzo różnorodnie. Poza względami materialnymi i warunkami przyjęcia na uniwersytet lub inną uczelnię wyższą ważną rolę odgrywał poziom naukowy odpowiednio do kierunku studiów, a prócz tego odległość od miejsca zamieszkania, tradycje kontaktów oraz atrakcyjność kulturalna samego ośrodka naukowego. Uniwersytety niemieckie kształciły wtedy głównie inteligencję polską, która działała po studiach w zaborze pruskim. W drugiej połowie XIX w. wzrósł znacznie udział studentów z Królestwa Polskiego.

Poza omówionym już wyżej i skupiającym zawsze znaczną liczbę studentów polskich Berlinem oraz najbliższymi dla młodzieży spod zaboru pruskiego ośrodkami akademickimi we Wrocławiu i Królewcu, stosunkowo licznie udawali się Polacy na studia do Heidelbergu w Badonii. Tamtejszy stary uniwersytet stał się z początkiem XIX w. jednym z głównych ośrodków ruchu burszowskiego. Podjęte przez wrocławską Polonię około 1819 r. próby wejścia w skład ogólnoniemieckiego burszensaftu, z równoczesnym celem zjednoczenia polskiego ruchu studenckiego w kraju i za granicą, spowodowały, że wielu studentów-Polaków przeniosło się tam specjalnie, aby nawiązać kontakt z radykalnym skrzydłem ruchu niemieckiej młodzieży. W latach 1814 - 1819 studiowali na heidelberskim uniwersytecie: Adam Leński z Krakowa, Stanisław Barzykowski z Warszawy (przeniósł się z uniwersytetu berlińskiego), Leon Załuskowski z Poznańskiego (przeniósł się z uniwersytetu wrocławskiego), Ryszard Rothe z Poznania, Adolf Schmidt i August Gulewski z Wilna (przenieśli się z uniwersytetu wileńskiego), Karol Stablewski, Tertulian Kaczorowski z Gostynia, bracia Julian i Gustaw Dąbscy z Kościelca (przenieśli się z Wrocławia) oraz Jacek Goldstein-Kossowski z Rakowic (przeniósł się z uniwersytetu w Berlinie)⁵⁶. Nie brakowało w Heidelbergu studentów Polaków i w późniejszych czasach. Zgodnie z księgą immatrykulacji w latach

⁵⁴ M. Żychowski, *op. cit.*, ss. 394 - 397.

⁵⁵ *Ibidem*, ss. 412 - 415.

⁵⁶ M. Wawrykowa, *op. cit.*, s. 151 (dane oparte na księdze immatrykulacyjnej uniwersytetu w Heidelbergu).

1803 - 1870 studiowało ich tam ogółem 178, a dalszych kilkudziesięciu, nie wymienionych w księdze immatrykulacyjnej, uzyskało stopnie doktorskie lub pogłębiało swoją wiedzę zdobytą na innych uczelniach. Łącznie odbyło studia w Heidelbergu w tym okresie około 220 Polaków, najwięcej — bo ponad 100 — przebywało tam w latach 1858 - 1864; byli to głównie (89 osób) Polacy z zaboru rosyjskiego⁵⁷. Wśród tych, którzy w Heidelbergu studiowali lub uzyskiwali tytuły naukowe po 1820 r., byli m.in.: Jędrzej Moraczewski, August Cieszkowski, Franciszek Chłapowski, Władysław Łaszczyński, Gustaw Potworowski, Juliusz Au, Józef Kleczyński (późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Antoni Donimirski. W latach poprzedzających powstanie styczniowe grupa polskich studentów w Heidelbergu włączyła się do działalności konspiracyjnej kraju. Byli wśród nich: Adam Asnyk, Oskar Awejde, Władysław Jaśniewski, Stanisław Krzemiński, Stanisław Loewenhardt i Włodzimierz Milowicz⁵⁸.

Spśród niezbyt na ogół licznych Polaków udających się na studia teologiczne w głąb Niemiec stosunkowo dużo wybierało Akademię Teologiczną w Münster. Na 78 duchownych z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, studiujących w latach 1840 - 1870 teologię poza Poznaniem, 31 odbywało studia we Wrocławiu, 21 w Münster, 10 w Monachium, 5 we Fryburgu, 3 w Bonn, a 10 w Rzymie⁵⁹. W Münster studiował w latach 1849 - 1851 ks. Jan Ignacy Korytkowski, znany później historyk-archiwista. Tam też uzyskał licencjat w 1861 r. ks. Edward Likowski, późniejszy arcybiskup poznańsko-gnieźnieński. W 1866 r. przebywało na studiach teologii katolickiej w Münster 14 Polaków. Działało tam wówczas Towarzystwo Teologiczno-Literackie Polskie, które prowadziło bibliotekę z czytelnią. W latach 1868 - 1869 przewodniczył mu ks. Władysław Chotkowski, późniejszy profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁶⁰.

Znaczna kolonia polska studencka i artystyczna uformowała się w Monachium, stolicy Bawarii. Polacy przybywali tu głównie na studia artystyczne, prowadzone w Akademii Sztuk Pięknych (*Akademie der Künste*), założonej w 1770 i odnowionej w 1808 r. W 1836 r. przeniósł się na studia do Monachium (po kilku latach pobytu w Dreźnie) malarz Aleksander

⁵⁷ W. Molik, *Polacy na uniwersytecie w Heidelbergu 1803 - 1870*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 2, 1982.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, s. 101; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848 - 1865*. Lublin 1973, ss. 214 - 215.

⁶⁰ M. Wojciechowska, *Korytkowski Jan Ignacy (1824 - 1888)*. [W:] PSB XIV 1968, ss. 147 - 149; A. Galos, *Likowski Edward (1836 - 1915)*. [W:] PSB XVII 1972, ss. 330 - 332; *Historia wychodźstwa polskiego w Niemczech*. T. I (pod red. M. Płończaka). Poznań 1937, ss. 340.

Lesser (1814 - 1884). Po dalszych czterech latach studiów założył on w stolicy Bawarii własną pracownię malarską i utrzymywał kontakty ze znanymi malarzami: Peterem Corneliusem, Juliušem Schnorrem i Wilhelmem Kaulbachem. Lesser zamieszkiwał w Monachium do 1846 r., pomagając przybywającym tu Polakom. Jesienią i zimą 1843 r. gościł on m.in. Cypriana Norwida, prowadzącego tam własne studia artystyczne, a podobno nawet, jak notował wywiad rosyjski, organizującego własne stronnictwo polityczne⁶¹. Znaczniejszy napływ polskich aspirantów sztuki, głównie z Kongresówki, częściowo z Galicji i Poznańskiego, do Monachium wystąpił w latach sześćdziesiątych. Jako jeden z pierwszych przybył wówczas Józef Brandt (1862 r.), który w 1866 r. otworzył własną pracownię, później także szkołę malarstwa i na stałe zamieszkał w Bawarii. Za nim przybyli: Maksymilian Gierymski (1867), Witold Pruszkowski (1869), Aleksander Gierymski (1868), Juliusz Kossak (1868), Adam Chmielowski i wielu innych mniej znanych⁶². W liście do Marcina Olszyńskiego z 4 stycznia 1869 r. Juliusz Kossak pisał:

„Bo musisz wiedzieć, że w obecnej chwili Monachium cieszy się całą kolonią artystów Polaków, i tak masz tu: Brandta, Maleckiego, Kurellę, dwóch Gierymskich, Pillatiego, Swieszewskiego, Benedyktowicza, Redlicha sztycharza. Z Księstwa Poznańskiego — Łaszczyńskiego, Szembeka i Szolca, nawet Piwnicki, ten, co to u mnie kiedyś malował, może być policzonym do tego kółka; jak widzisz kompanijka niemała. Życie tutejsze artystyczne bardzo przyjemne, koleżeńskie, a co najlepiej tanie”⁶³.

Nieco później, około 1875 r., polska kolonia artystyczna w Monachium liczyła około 100 artystów. W stolicy Bawarii znajdowała się ponadto stale grupa Polaków studiujących na różnych wydziałach tamtejszego uniwersytetu, przeniesionego w 1826 r. z Landshut i w Technicznej Szkole Wyższej (*Technische Hochschule*).

W Heidelbergu i w Getyndze wielkim wzięciem cieszyły się studia humanistyczne, natomiast w Tharand koło Drezna i w Poppelsdorf koło Bonn Polacy studiowali naukę rolnicze. Młodzież polska z Wielkopolski chętniej studiowała jednak rolnictwo w bliższym Prószkowie na Śląsku Opolskim, gdzie Akademia Rolnicza istniała od 1847 r. lub w Elden koło Greifswaldu (Gryfia), gdzie taka możliwość była w latach 1815 - 1876.

⁶¹ E. Szczawińska, *Lesser Aleksander (1814 - 1884)*. [W:] PSB XVII (1972), ss. 97 - 99; J. W. Gomułicki, *Norwid Cyprian*. [W:] PSB XXIII (1978), ss. 186 - 198.

⁶² W. Masłowski, *Malarski żywot Józefa Chełmońskiego*. Warszawa 1972, s. 113.

⁶³ Cytuję według: *Warszawska „cyganeria” malarska. Grupa Marcina Olszyńskiego*. Opracowali S. Kozakiewicz i A. Ryszkiewicz. Wrocław 1955, ss. 201 - 202 (*Zróżdła do dziejów sztuki polskiej*, t. VIII).

1803 - 1870 studiowało ich tam ogółem 178, a dalszych kilkudziesięciu, nie wymienionych w księdze immatrykulacyjnej, uzyskało stopnie doktorskie lub pogłębiało swoją wiedzę zdobytą na innych uczelniach. Łącznie odbyło studia w Heidelbergu w tym okresie około 220 Polaków, najwięcej — bo ponad 100 — przebywało tam w latach 1858 - 1864; byli to głównie (89 osób) Polacy z zaboru rosyjskiego⁵⁷. Wśród tych, którzy w Heidelbergu studiowali lub uzyskiwali tytuły naukowe po 1820 r., byli m.in.: Jędrzej Moraczewski, August Cieszkowski, Franciszek Chłapowski, Władysław Łaszczyński, Gustaw Potworowski, Juliusz Au, Józef Kleczyński (późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Antoni Donimirski. W latach poprzedzających powstanie styczniowe grupa polskich studentów w Heidelbergu włączyła się do działalności konspiracyjnej kraju. Byli wśród nich: Adam Asnyk, Oskar Awejde, Władysław Jaśniewski, Stanisław Krzemiński, Stanisław Loewenhardt i Włodzimierz Milowicz⁵⁸.

Spośród niezbyt na ogół licznych Polaków udających się na studia teologiczne w głąb Niemiec stosunkowo dużo wybierało Akademię Teologiczną w Münster. Na 78 duchownych z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, studiujących w latach 1840 - 1870 teologię poza Poznaniem, 31 odbywało studia we Wrocławiu, 21 w Münster, 10 w Monachium, 5 we Fryburgu, 3 w Bonn, a 10 w Rzymie⁵⁹. W Münster studiował w latach 1849 - 1851 ks. Jan Ignacy Korytkowski, znany później historyk-archiwista. Tam też uzyskał licencjat w 1861 r. ks. Edward Likowski, późniejszy arcybiskup poznańsko-gnieźnieński. W 1866 r. przebywało na studiach teologii katolickiej w Münster 14 Polaków. Działało tam wówczas Towarzystwo Teologiczno-Literackie Polskie, które prowadziło bibliotekę z czytelnią. W latach 1868 - 1869 przewodniczył mu ks. Władysław Chotkowski, późniejszy profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁶⁰.

Znaczna kolonia polska studencka i artystyczna uformowała się w Monachium, stolicy Bawarii. Polacy przybywali tu głównie na studia artystyczne, prowadzone w Akademii Sztuk Pięknych (*Akademie der Künste*), założonej w 1770 i odnowionej w 1808 r. W 1836 r. przeniósł się na studia do Monachium (po kilku latach pobytu w Dreźnie) malarz Aleksander

⁵⁷ W. Molik, *Polacy na uniwersytecie w Heidelbergu 1803 - 1870*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 2, 1982.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, s. 101; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848 - 1865*. Lublin 1973, ss. 214 - 215.

⁶⁰ M. Wojciechowska, *Korytkowski Jan Ignacy (1824 - 1888)*. [W:] PSB XIV 1968, ss. 147 - 149; A. Galos, *Likowski Edward (1836 - 1915)*. [W:] PSB XVII 1972, ss. 330 - 332; *Historia wychodźstwa polskiego w Niemczech*. T. I (pod red. M. Płończaka). Poznań 1937, ss. 340.

Lesser (1814 - 1884). Po dalszych czterech latach studiów założył on w stolicy Bawarii własną pracownię malarską i utrzymywał kontakty ze znanymi malarzami: Peterem Corneliussem, Julusem Schnorrem i Wilhelmem Kaulbachem. Lesser zamieszkiwał w Monachium do 1846 r., pomagając przybywającym tu Polakom. Jesienią i zimą 1843 r. gościł on m.in. Cypriana Norwida, prowadzącego tam własne studia artystyczne, a podobno nawet, jak notował wywiad rosyjski, organizującego własne stronnictwo polityczne⁶¹. Znaczniejszy napływ polskich aspirantów sztuki, głównie z Kongresówki, częściowo z Galicji i Poznańskiego, do Monachium wystąpił w latach sześćdziesiątych. Jako jeden z pierwszych przybył wówczas Józef Brandt (1862 r.), który w 1866 r. otworzył własną pracownię, później także szkołę malarstwa i na stałe zamieszkał w Bawarii. Za nim przybyli: Maksymilian Gierymski (1867), Witold Pruszkowski (1869), Aleksander Gierymski (1868), Juliusz Kossak (1868), Adam Chmielowski i wielu innych mniej znanych⁶². W liście do Marcina Olszyńskiego z 4 stycznia 1869 r. Juliusz Kossak pisał:

„Bo musisz wiedzieć, że w obecnej chwili Monachium cieszy się całą kolonią artystów Polaków, i tak masz tu: Brandta, Maleckiego, Kurellę, dwóch Gierymskich, Pillatiego, Swieszewskiego, Benedyktowicza, Redlicha sztycharza. Z Księżstwa Poznańskiego — Łaszczynskiego, Szembeka i Szolca, nawet Piwnicki, ten, co to u mnie kiedyś malował, może być policzonym do tego kółka; jak widzisz kompanijka niemała. Życie tutejsze artystyczne bardzo przyjemne, koleżeńskie, a co najlepiej tanie”⁶³.

Nieco później, około 1875 r., polska kolonia artystyczna w Monachium liczyła około 100 artystów. W stolicy Bawarii znajdowała się ponadto stała grupa Polaków studiujących na różnych wydziałach tamtejszego uniwersytetu, przeniesionego w 1826 r. z Landshut i w Technicznej Szkole Wyższej (*Technische Hochschule*).

W Heidelbergu i w Getyndze wielkim wzięciem cieszyły się studia humanistyczne, natomiast w Tharand koło Drezna i w Poppelsdorf koło Bonn Polacy studiowali nauki rolnicze. Młodzież polska z Wielkopolski chętniej studiowała jednak rolnictwo w bliższym Prószkowie na Śląsku Opolskim, gdzie Akademia Rolnicza istniała od 1847 r. lub w Elden koło Greifswaldu (Gryfia), gdzie taka możliwość była w latach 1815 - 1876.

⁶¹ E. Szczawińska, *Lesser Aleksander (1814 - 1884)*. [W:] PSB XVII (1972), ss. 97 - 99; J. W. Gomulicki, *Norwid Cyprian*. [W:] PSB XXIII (1978), ss. 186 - 198.

⁶² W. Masłowski, *Malarski żywot Józefa Chełmońskiego*. Warszawa 1972, s. 113.

⁶³ Cytuję według: *Warszawska „cyganeria” malarska. Grupa Marcina Olszyńskiego*. Opracowali S. Kozakiewicz i A. Ryszkiewicz. Wrocław 1955, ss. 201 - 202 (*Zródła do dziejów sztuki polskiej*, t. VIII).

Nieliczni poświęcali się w tej dziedzinie działalności naukowej i dydaktycznej, jak np. Juliusz Leon Au, rolnik-ekonomista, który w latach 1867 - 1868 wykładał w Poppelsdorf.

Studiowali także Polacy, chociaż zwykle mniej licznie, i na innych uniwersytetach niemieckich, jak w Halle, Lipsku⁶⁴, Jenie, Tybindze (Tübingen), Erlangen, Würzburgu, Rostocku, Getyndze⁶⁵, Marburgu⁶⁶ czy Gryfii (Greifswald)⁶⁷. W Tybindze np. w latach 1824 - 1870 studiowało ich ogółem 20, z tego 12 w latach 1860 - 1866⁶⁸. Nie wytworzyły się w tych ośrodkach trwalsze formy polskich kolonii studenckich, lecz młodzież polska starała się i tam prowadzić w miarę możliwości działalność narodową, nawiązywać kontakty wzajemne i utrzymywać kontakt z krajem. Większe ożywienie tej działalności nastąpiło w latach sześćdziesiątych.

Ogólnie biorąc sytuacja polityczna i stosunki społeczno-ekonomiczne w Niemczech przed zjednoczeniem nie sprzyjały wytworzeniu się na ziemiach etnicznie niemieckich skupisk polskich o charakterze wychodźczym. Powstały w tym okresie jedynie stosunkowo niewielkie liczebnie i mające charakter koniunkturalny kolonie polskie w Berlinie, Dreźnie i Lipsku. Utrzymywały one żywe związki z ziemią polskimi zaboru pruskiego, a także spełniały ważną rolę w kontaktach kraju z emigracją, zwłaszcza w czasie powstań narodowych i ruchów rewolucyjnych.

⁶⁴ O studiach swoich i kilku innych Polaków (wśród nich Jędrzeja Moraczewskiego i Wojciecha Lipskiego) w Lipsku w latach 1820 - 1822 pisze: N. Sulerzyski, *Pamiętniki byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*. Warszawa 1985. ss. 77 - 82. Sulerzyski zdał sobie dopiero wtedy sprawę z tego, że jest Polakiem. Pisze on: „Kupiłem zatem sobie Gramatykę Kopczyńskiego i tak dopiero na uniwersytecie niemieckim i obucjąc ciągle z rodakami nabrałem z językiem i ducha polskiego” (s. 80). Nieco informacji o studentach Polakach w Lipsku do 1870 r. znajdujemy także w poświęconej latom późniejszym pracy R. Ergetowskiego, *Studenckie organizacje Polaków w uniwersytecie lipskim w latach 1872 - 1919*, Wrocław 1982 (ss. 42 - 43).

⁶⁵ W latach 1821 - 1823 studiował w Getyndze nauki przyrodnicze i prawno-polityczne Piotr Michałowski, znany później malarz.

⁶⁶ Studenci polscy w Marburgu w pierwszej połowie XIX w. wywodzili się przeważnie ze środowiska drobnoszlacheckich dysydentów na Litwie i studiowali teologię protestancką. Por. M. Wawrykowa, *op. cit.*, s. 152.

⁶⁷ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, ss. 95 - 96. Według księgi immatrykulacyjnej studiowało tu niemało Polaków, a mianowicie w latach 1826 - 1843 — 18, 1844 - 1855 — 57, 1855 - 1872 — 175 (informacja uzyskana od pani Christiany Brandt z Greifswaldu).

⁶⁸ Universitätsarchiv Tübingen, Kartoteka: *Polen*. Zakwalifikowanie kilku z nich jako Polaków budzi jednak wątpliwości, zwłaszcza co do tych, którzy studiowali teologię ewangelicką. O jednym z Polaków studiujących w Tybindze, uczestniku powstania listopadowego, późniejszym lekarzu Janie Matuszyńskim z Warszawy pisze J. Sydor w, *Przejawy sympatii i poparcia dla Polaków w Tybindze w 1931/32 roku*. „Zapiski Historyczne” XLVI (1981), z. 3, ss. 112 - 113.